

Rufuz, Dystans (ft. Zbuku)

Do siebie łap i
Do świata potrzebny dystans
Przeciwny raz do wybuchy wystarczy iskra
Widział nie raz świat ubranych w drogie nazwiska
To tylko blask, a w żuciu potrzebny dystans

Do siebie łap i
Do świata potrzebny dystans
Przeciwny raz do wybuchy wystarczy iskra
Widział nie raz świat ubranych w drogie nazwiska
To tylko blask, a w żuciu potrzebny dystans

Koncerty, fury te drogie auta
Amsterdam – Warszawa
Audi nie Maybach
Na wakacjach All Inclusive
Palę jointa w luźnej bluzie
Nie chcę z fusów więcej wróżyć
Patrzę z boku, czas się dłuży
Zdrowe ręce, łeb na kark
Na miejsce
Przy stole ku*wy już nigdy więcej

Miłość w domu wokół ziomów
Święty spokój, to weź na spokój
Bracie, pokój dla bloków
Opór
Olej dla tłoków
Bez pokus
Luźna pięta jak styl na pętlach
Ja potentat, nie na prezydenta
Choć też cieszę japę jak wpada penga
Queens bitch ..
Tu każdy dzień to jest potencjał
Sobie piszę wers
Choć nie brak zajęcia
Ludzie mają gest jak nie chcą zdjęcia
Co dzień z życia test
W nowych miejscach
Sobie dystans zmierz
To kwestia podejścia

Na bani rysy
Ty zmachany dyszysz, gdy
Był jednak za krótki
Teraz poboczne skutki
Ej, sobie dychnij ty
Albo zapal z lufki

Do siebie łap i
Do świata potrzebny dystans
Przeciwny raz do wybuchy wystarczy iskra
Widział nie raz świat ubranych w drogie nazwiska
To tylko blask, a w żuciu potrzebny dystans

Do siebie łap i
Do świata potrzebny dystans
Przeciwny raz do wybuchy wystarczy iskra
Widział nie raz świat ubranych w drogie nazwiska
To tylko blask, a w żuciu potrzebny dystans

Lewy prawy, jak w klatce Khabi
Chcę łapać dystans już do zabawy
Mój ziom się zabił przez dragi, alko

Ja tak nie chcę, nie chcę bardzo

Tu gdzie politycy kradną, żeby się nachapać
Też gonimy za tym sosem, powiedz, kto nie lata?
Wczoraj pochowałem brata, jutro umrę sam, sam, sam
Ciemne bramy i mam ciemne myśli
Życie co dzień robi zimny prysznic
Podłe pyski, tylko paru szczerych
Je*ać pseudograczy i te ich kariery

Dystans

Do świata złap zanim utoniesz w tych myślach (co, co?)
Chcę zrobić hajs, ale nie splamić nazwiska (nigdy)
W czasach, gdy fejm może mieć dziś każda pi*da
Złap dystans

Dystans

Do świata złap zanim utoniesz w tych myślach (co, co?)
Chcę zrobić hajs, ale nie splamić nazwiska (nigdy)
W czasach, gdy fejm może mieć dziś każda pi*da
Złap dystans